

PSALM 73 – *BÓG DOBRY JEST!?*

Bóg dobry jest – czy to tylko teoria?

Już jako dziecko nauczyłem się znaną w świecie chrześcijańskim pieśń – „Bóg dobry jest, Bóg dobry jest, dobry jest dla mnie.”

Do 22 roku życia byłem na diecie bezglutenowej. W tamtym czasie ciężko było w Polsce zdobyć żywność bezglutenową i pewien brat ze Szwajcarii przywoził mi produkty bezglutenowe. Zawsze powtarzał jedno zdanie, które nauczył się po polsku. Wiecie jakie to zdanie – Bóg dobry jest!

Czy rzeczywiście Bóg jest dobry?

Czy ta prawda biblijna nie odbiega od codziennej rzeczywistości?

Dziś przyzwyczajaliśmy się do śpiewania o dobroci Boga. Ale czy On rzeczywiście jest dobry, a jeśli tak, to czy właściwie rozumiemy Jego dobroć?

Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan” – to wypowiedź Króla Dawida zapisana w Psalmie 34:9

Dawid wielokrotnie pisze w Psalmach o dobroci Boga, śpiewał i grał Jemu na chwałę. Kochał muzykę.

Na ostatnim zebraniu członkowskim ustanawialiśmy braci i siostry do różnych służb zborowych.

Pewnego razu mąż Boży, król Dawid nakazuje, aby ustanowiono grupę śpiewaków i grajków.

Dzisiaj byśmy powiedzieli, że wybrano grupę uwielbiającą w Zborze. I wiecie, kto został wówczas wybrany jako lider tej grupy śpiewającej?

Niejaki Asaf.

To była potężna grupa uwielbiająca. Samych śpiewaków, chórzystów na czele z Asafem było 128. Do tego dochodziły setki osób grających na różnych instrumentach. Dla przykładu samych dmących w trąby było 120 kapłanów.

Wyobraźmy sobie, że taka kilkuset osobowa grupa prowadzi uwielbienie w świątyni Dawida. Kilkaset osób gra na harfach, cytrach, cymbałach a 128 osób na czele z Asafem śpiewa, co śpiewa:

„Bóg dobry jest, Bóg dobry jest.”

To nie jest zmyślony, nierealny obraz i nieprawdziwa pieśń. Bo przecież jak rozpoczyna się Pieśń Asafa, zapisana w Psalmie 73?

w. 1: Psalm Asafowy. Zaiste, dobry jest Bóg dla tego, kto prawy, Dla tych, którzy są czystego serca.

Otwórzmy ten Psalm. Wyobraźmy sobie, że Asaf, który jako lider chóru śpiewa głośno i zachęca innych do śpiewu: „Zaiste Bóg jest dobry” i nagle w trakcie śpiewu, coś się dziwnego wydarza. Asafowi stają te słowa o dobroci Boga jakby w gardle. Dlaczego – otóż zastanawia się, że przecież z ludzkiego punktu widzenia to co śpiewa nie jest prawdą. Bóg wcale wydaje się nie być dobry dla tego, kto jest prawy.

Skąd taki wniosek Asafa? Otóż Asaf spojrział swoimi cielesnymi oczyma na niesprzyjające okoliczności i otaczających go bezbożnych ludzi i co stwierdził.

Czytamy w Psalmie 73:2-14 tak:

2 Co do mnie -omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie pośliznęły się kroki moje,

3 Bo zazdrościłem zuchwałym, Widząc pomyślność bezbożnych.

4 Albowiem nie mają żadnych utrapień, Zdrowe i krzepkie jest ich ciało.

5 Znoju śmiertelników nie doznają I nie spadają na nich ciosy, Jak na innych ludzi.

6 Przeto pycha jest ich naszymi naszyjnikami, A przemoc szatą, która ich okrywa.

7 Obnoszą się dumnie ze swą otyłością, Serce ich jest pełne złych myśli.

8 Szydzą i mówią przewrotnie, Wyniośle przechwalają się grabieżą.

9 Przeciwno niebu podnoszą gęby swoje, A język ich pełza po ziemi.

10 Dlatego lud mój zwraca się do nich I nagannego nic w nich nie znajduje.

11 I mówią: Jakożby mógł dowiedzieć się Pan? Czy Najwyższy wie o tym?

12 Oto takimi są bezbożni: Zawsze szczęśliwi, gromadzący bogactwa.

13 Czy więc na próżno w czystości zachowywałem serce moje I w niewinności obmywałem ręce moje?

14 Albowiem co dzień znoszę ciosy I jestem smagany każdego rana.

Czy gdyby Asaf był liderem grupy uwielbiającej w naszym małym zborze, najpierw popatrzałby na nas, potem popatrzył na swoich sąsiadów, znajomych, to co by powiedział?

Kiedy obrócę się frontem do swojego domu, który należy jeszcze do banku i spojrzę na sąsiada to widzę właściciela prywatnego przedszkola, a pod jego domem dwa samochody, w tym jeden duży Jeep. Nie należymy do biednych, ale na naszej uliczce tylko my mamy jeden mały samochód i to od niedawna, bo wszyscy sąsiedzi mają po dwa, w tym co najmniej jeden z wyższej półki.

Kiedy popatrzymy na siebie w Zborze to możemy śmiało powtórzyć za ap.Pawłem tak:

I List do Koryntian 1:26: Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu,

Może taki Asaf, wybrany jako lider śpiewających dla Boga w Zborze, popatrzyłby dzisiaj na swoich kolegów po fachu, którzy zrobili karierę, śpiewają dla świata, jeżdżą luksusowymi autami a po każdym koncercie wybierają sobie fanki na kolejną noc.

Czy nie chce nam się nieraz przerwać śpiew kościelny i powtórzyć za Asafem:

12 Oto takimi są bezbożni: Zawsze szczęśliwi, gromadzący bogactwa.

13 Czy więc na próżno w czystości zachowywałem serce moje I w niewinności obmywałem ręce moje?

Ileż zazdrości, bólu, goryczy wylewa tutaj przed Bogiem Asaf.

Czyż po ludzku nie jest to zrozumiałe?

Zamiast robić karierę śpiewając to może Asaf w tygodniu miał kilka popołudni zajętych spotykaniem się na ćwiczeniu śpiewu w gronie 128 osób?

Może nasza grupa uwielbiająca zamiast pójść sobie na rozrywkę to w każdą środę po południu i w niedzielę przed nabożeństwami spotykają się, aby ćwiczyć śpiew?

I co mają z tego?

No cóż zawsze coś z tego mają, w najgorszym wypadku naszą krytykę.

Co więcej zobaczymy, co Asaf stwierdza w wersecie 4:

„Albowiem nie mają żadnych utrapień, Zdrowe i krzepkie jest ich ciało.”

Żadnych utrapień i zdrowe ich ciało?

Czy rzeczywiście żadnych utrapień? Bezbożni też cierpią i chorują, ale inwestując czas i siły w budowanie Królestwa na ziemi więcej osiągają.

Taki bezbożny, ale zamożny może pozwolić sobie, aby nie czekać w kolejce do lekarza, ale pójść prywatnie.

Taki bezbożny, ale lepiej sytuowany nie musi zastanawiać się czy jest w stanie realizować receptę na leki a jeśli tak to w której aptece jest najtaniej.

Czy porównując się z innymi nadal chce nam się śpiewać – Bóg dobry jest?

Wiecie, abyśmy szczerze i z zapalem mogli śpiewać, że Bóg jest dla nas dobry, musimy:

1. Modlić się, aby umieć patrzeć na nasze życie Bożymi oczami.

Ap. Paweł modlił się o Zbór w Efezie, aby Bóg:

*I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego,
I jak nadzwyczajna jest wielkość mocy jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego (1:18-19)*

Kiedy patrzymy oczami cielesnymi to wydaje nam się, że my będziemy szczęśliwi, kiedy przyjdziemy do Jezusa i ten zabierze wszystkie nasze choroby, cierpienia czy doświadczenia.

Kiedy patrzymy oczami cielesnymi to chcemy innym bezbożnym ludziom pokazywać, że Bóg jest dobry – wiecie w jaki sposób?

Modląc się, aby Bóg zabrał im wszelkie cierpienia cielesne, usunął z ich życia niesprzyjające okoliczności.

Ale czy zdaję sobie sprawę, że modląc się i wierząc, że Bóg chce usunąć z mojego życia wszelkie cierpienie, ból, chorobę mogę modlić się jednocześnie o to, aby Bóg niczego mnie nie nauczył, żadnej wytrwałości, nadziei, łaski?

Znany i ceniony mąż Boży Dawid Wilkerson, który odszedł niedawno do wieczności powiedział:

Chcę wam coś powiedzieć, coś czego nauczyłem się przez te wszystkie lata, 50 lat posługi. JEŚLI COŚ NIE JEST ZRODZONE W CIERPIENIU TO NIE JEST TO ZRODZONE Z DUCHA ŚWIĘTEGO.

Asaf patrzył najpierw cielesnymi oczami i dlatego tęsknił za życiem pozbawionym trudu i cierpienia. I to była pierwsza przyczyna, dlaczego tak trudno niewątpliwie było mu śpiewać: Bóg dobry jest.

Ale wiecie, co jeszcze zawiodło na manowce myślenie Asafa?
W wersecie drugim i trzecim czytamy:

*Omal nie pośliznęły się kroki moje,
Bo zazdrościłem zuchwałym, Widząc pomyślność bezbożnych.*

Wiecie, abyśmy szczerze i z zapalem mogli śpiewać, że Bóg jest dla nas dobry, musimy po drugie:

2. Przestać porównywać się z innymi ludźmi

Asaf stwierdza w w.5: *„Znoju śmiertelników nie doznają i nie spadają na nich ciosy, Jak na innych ludzi.”* Asaf porównuje - kto ma lepsze, cielesne życie.

Patrzenie na innych ludzi i porównywanie się z nimi zawsze jest zgubne, jest drogą w niewłaściwym kierunku. Prowadzi do zazdrości, jak w przypadku Asafa, może prowadzić do gniewu czy nawet goryczy.

Po zmartwychwstaniu Jezusa, ap.Piotr próbował porównywać swoje przyszłe życie z życiem ap.Jana. Kiedy Jezus oznajmia mu, że umrze śmiercią tragiczną za Chrystusa, ap. Piotr zadaje Mu pytanie:

„Panie, a co z tym? Rzecz mu Jezus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną!”

Jezus miał plan dla Piotra, inny plan dla Jana, i ma plan dla każdego z nas. Nie możesz porównywać Bożego planu dla ciebie z Bożym planem dla innych. Jezus powiedział Piotrowi, *„co ci do tego? Ty chodź za mną!”* Czyli nie skupiaj się na życiu Jana czy innych, Jezus mówi, *„skup się na mnie i idź za mną.”*

Wiecie, uniknęlibyśmy wiele ran, nieporozumień i gorzkości w sercu, gdybyśmy przestali patrzeć i porównywać swoje cielesne życie z innymi. Ap, Paweł pisze w liście do Galacjan 6:4 tak: *Każdy zaś niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chlubny wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim.*

To właśnie to prowadzi nas do kolejnego kroku/punktu wynikającego z tego psalmu: Wiecie, abyśmy szczerze i z zapalem mogli śpiewać, że Bóg jest dla nas dobry, musimy po trzecie:

3. Skupić swój wzrok na Jezusa i naśladować Go, również w Jego cierpieniu

W wersecie 17 czytamy, że Asaf zaczyna skupiać się na Bogu i Bożych tajemnicach. „*Dopókim nie dotarł do tajemnic Bożych I nie zrozumiałem kresu ich.*” Od tego momentu jego perspektywa całkiem się zmienia.

Czy sprawdzasz stan swojego ducha w porównaniu z innymi ludźmi, innymi chrześcijanami, czy w porównaniu z Jezusem?

Czy zależy Tobie na zgłębianiu Bożych tajemnic czyli Bożej mądrości, miłości zagłębiając się codziennie w studiowanie Jego Słowa?

Uczmy się na błędach Asafa. Tajemnica jego właściwego spojrzenia polegała na skupieniu się na relacji z Bogiem.

- Czy mogę powiedzieć, że jestem pojednany z Bogiem?

- Czy mogę powiedzieć, że najbliższym przyjacielem mojego życia jest Bóg, a najbardziej cenioną i czytaną przeze mnie księgą jest Biblia?

Są dwa rodzaje patrzenia na rzeczywistość – patrzenie poziome – czyli skupianie wzroku i serca na ludziach, na okolicznościach, na porównywaniu się i dążeniu do tego, co mają inni. I to patrzenie prowadzi nas do wniosku o bezbożnych:

Zawsze szczęśliwi, gromadzący bogactwa.

Drugim rodzajem patrzenia na rzeczywistość jest patrzenie pionowe czyli skupieniu wzroku na Chrystusie i naśladowanie Go.

Wówczas zmienia się twoja perspektywa.

W wersecie osiemnastym czytamy, że perspektywa Asafa dotycząca grzeszników zmieniła się, „*Zaprawdę, stawiasz ich na śliskim gruncie, Strącasz ich w zagładę.*”

Teraz Asaf widzi, że bezbożni stoją na śliskim gruncie i czeka ich zagłada. Teraz już im nie zazdrości.

Jeżeli nie ma Boga, słusznie jest zazdrościć grzesznikom, którzy mają wygodne życie. Ale Jezus żyje, i Jezus wkrótce wróci, i będzie rządzić w sprawiedliwości, a każdy grzech zostanie ukarany.

Czyli kiedy Twoje życie jest skupione na Jezusie i Jego naśladowaniu to:

3a – po pierwsze zmienia się Twoje spojrzenie na grzeszników.

Patrzysz na nich oczami Chrystusa, który mówi o nich tak:

Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, (Objawienie św. Jana 3:17)

Kiedy Asaf patrzy na Boga to widzi wyraźnie, w jakim kierunku zmiernają bezbożni.

Czytamy w w.19:

„Jakże nagle niszczeją, Znikają, giną z przerażenia.”

To przypomina nam, że Bóg jest pełen miłości i wierności, ale jednocześnie jest sprawiedliwy i nie da się z siebie naśmiewać.

Jak jeszcze zmienia się Twoje spojrzenie, kiedy patrzysz na życie z perspektywy pionowej?

Otóż:

3b) po drugie zmienia się Twoje spojrzenie na siebie samego.

Asaf opisuje w Psalmie 73:21-22 spojrzenie na swoje poprzednie myślenie o życiu bezbożnych tak:

„Gdy rozgoryczone było serce moje, A w nerkach czułem klucie, Byłem głupi i nierozumny, Byłem jak zwierzę przed tobą.”

Dlaczego Asaf inaczej patrzy na swoje poprzednie myślenie?

Dlaczego teraz dochodzi do innych wniosków?

Ponieważ czytaliśmy, że skupia się na odkrywaniu tajemnic Bożych.

Jesteś w stanie spojrzeć na siebie samego, swoje serce właściwie na tyle, na ile koncentrujesz się na poznawaniu Boga i Jego Słowa.

Nie jesteś w stanie poznać dobrze siebie dopóki nie poznasz dobrze Boga.

Zobaczmy, że teraz Asaf uważa, że był nierozumny i głupi. A wcześniej, co czynił?

Musiał uważać się za bardzo mądrego, posuwał się do tego stopnia, że zaczynał oceniać samego Boga!

„Czy Najwyższy wie o tym? ... Czy nie na próżno zachowywałem w czystości życie swoje?”

Jak jeszcze zmienia się nasze postrzeganie rzeczywistości, kiedy patrzymy na nią z pozycji pionowej czyli nie na ludzi a na Chrystusa?

Otóż:

3c) Po trzecie zmieniają się uczucia Asafa.

Asaf wcześniej czuł się nieszczęśliwy, zazdrościł niewierzącym, a nad sobą ubolewał. Dlaczego? Bo upatrywał źródło szczęścia człowieka w ziemskich dobrach, wygodach, przyjemnościach.

Teraz czuje się szczęśliwy.

A co jest źródłem jego szczęścia?

w.28.: *„Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, Aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich.”*

Jak widzimy On nie tylko czuje się szczęśliwy, ale ma pragnienie, aby o tym szczęściu opowiadać innym!

Jeżeli nie ma w Tobie takiej naturalnej potrzeby, aby opowiadać innym o źródle szczęścia człowieka to zadaj sobie pytanie:

Czy naprawdę codziennie odkrywasz tajemnice Boga?

Co jest Bożą tajemnicą, którą mamy odkrywać?

Na pewno sens i kres naszego życia, o czym czytaliśmy w w.17:

Dopóki nie dotarł do tajemnic Bożych I nie zrozumiałem kresu ich.

A jakie miejsce najbardziej pomaga zastanowić się nad sensem i kresem życia człowieka?

Cmentarz – to bardzo dobre miejsce. Dlatego Salomon pisze:

Lepiej iść do domu żałoby, niż do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca. (Kaznodziei Salomona 7:2)

Chcąc, aby nasze spojrzenie na rzeczywistość się zmieniło docieramy musimy dotrzeć do jeszcze innej Bożej tajemnicy. Jakiej?

W liście do Kolosan 1:27 czytamy:

„Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.”

Natomiast w liście do Kolosan 2:2 czytamy: *Aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa,*

Chcesz czuć się szczęśliwy?

Musisz poznać Bożą tajemnicę. Jego tajemnicą jest Chrystus obecny w sercu człowieka.

Dziadek, Tadeusz Matlak w ostatnich dniach swojego życia wyznał, że miał szczęśliwe życie. Dlaczego?

Czy dlatego, że niczego mu po ludzku nie brakowało?

Nie dlatego, że miał Chrystusa w sercu i Jego życie było życiem w poznawaniu Chrystusa.

Mógł tak powiedzieć mimo, że przeszedł przez obóz pracy w czasie II wojny światowej, że był świadkiem prześladowania za wiarę. Mógł tak powiedzieć, bo patrzył na swoje szczęście Bożymi oczami.

Asaf rzekł, że jego szczęściem jest być blisko Boga.

Wierzmy, że Tadeusz Matlak czuje się teraz dalej szczęśliwym człowiekiem. Dlaczego?

Bo żyje i jest blisko Boga!

Życzę nam wszystkim duchowych oczu, porównywania nie z innymi, ale z Jezusem i takiego przygotowania do wieczności, jakie miał dziadek mojej żony.

W Ps. 17:15 jest napisane, *„Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, Kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim.”*

Kiedy Twój wzrok będzie skupiony na poznawaniu tajemnicy czyli Chrystusa, to będziesz widział coraz wyraźniej, że *„Bóg dobry jest”*.

Amen